

***Joannici i ich związki z ziemiami polskimi*¹**

Prezentowana publikacja powstała jako pokłosie wystawy „Wokół maltańskiego krzyża” zorganizowanej na Zamku Królewskim w Warszawie przez Muzeum Historyczne m.st. Warszawy (ob. Muzeum Warszawy) we współpracy z Ambasadą Zakonu Maltańskiego w Polsce (październik 2012 – styczeń 2013). Otwierają ją słowa wstępne Fra’ Matthew Festinga – Wielkiego Mistrza Zakonu Maltańskiego, Andrzeja Rottermunda – dyrektora Zamku Królewskiego w Warszawie oraz redaktorów tomu – Przemysława Delesa i Przemysława Mrozowskiego.

Rozważania o dziejach joannitów i ich związkach z ziemiami polskimi otwiera rozprawa Emanuela Buttigiea *Suwerenny Wojskowy Zakon Szpitalników św. Jana Jerozolimskiego zwany Rodyjskim i Maltańskim. Zarys historii Zakonu Maltańskiego* (s. 15–43). Już na wstępie autor słusznie podkreślił błędne nazywanie szpitalników św. Jana chwytliwym i pobudzającym wyobraźnię określeniem „mnisi wojny”, jako niespójnym, choć w jakiś sposób odzwierciedlającym fenomen wspólnoty na poły monastycznej, na poły rycersko-militarnej. Następnie krótko zasygnalizowane zostały dzieje zakonników św. Jana. Autor zrezygnował w tym przypadku z tradycyjnej periodyzacji dziejów zakonu podkreślającej przełomowe wydarzenia, jakimi dla szpitalników były utrata Rodos (1522), objęcie w posiadanie Malty (1530) lub Wielkie Oblężenie z 1565 roku. Za istotny kamień milowy historii szpitalników uznał za to zakończenie pierwszego, głównego etapu budowy nowej stolicy państwa zakonnego – La Valetty. Dzieje kulturalne, a nie polityczne legły zapewne u podstaw wydzielenia kolejnego etapu funkcjonowania i organizacji zakonu na Malcie (1580–1741). W tym kontekście nieprzypadkowa jest graniczna data 1741 roku, tj. objęcia rządów przez wielkiego mistrza Manuela Pinto da Fonsekę, zafascynowanego absolutyzmem oświeconym. W ten sposób wydzielony okres, charakteryzujący się kryzysem maltańskiego państwa zakonnego, zamknięty został przenosinami szpitalników do Rzymu (1741–1834), z pominięciem ważnej politycznej cezury, jaką było zajęcie wyspy przez Napoleona w 1798 roku. Ostatnia część tekstu poświęcona została pokojowej i charytatywnej działalności szpitalników od XIX wieku do czasów współczesnych.

Kolejna rozprawa, autorstwa Roberta Cassara, Liama Gauciego i Emanuela Margo Contiego pt. *Zbiory dzieł sztuki Heritage Malta i polonica przechowywane na Malcie* (s. 45–86) poświęcona została zbiorom Heritage Malta, instytucji rządowej utworzonej w 2012 roku, następczyni Departamentu Muzeów. Zaprezentowane w niej zostały dzieła sztuki i przykłady rzemiosła artystycznego odnoszące się do trzech głównych nurtów działalności zakonu – opieki nad chorymi, aktywności religijnej i militarnej. Na szczególną uwagę zasługują przykłady broni i uzbrojenia ze Zbrojowni w Pałacu Wielkiego Mistrza pochodzące z XVI–XVII wieku

¹ *Joannici i ich związki z ziemiami polskimi*, red. Przemysław Deles, Przemysław Mrozowski, Warszawa 2014, s. 362, il. Zob. też wersję angielską: *The Orders of St. John and Their Ties with Polish Territories*, translation of texts by Andreas von Klewitz, Barbara Ostrowska, Marcin Turski, scientific editors: Przemysław Deles, Przemysław Mrozowski, Warsaw 2014, s. 362, il.

na czele z elementami zbroi Jeana Parisota de La Valette i wysokiej klasy zbroją płytową Alofa de Wignacourt z ok. 1610 roku. Autorzy podkreślili też fakt przeprowadzenia w 1969 roku prac inwentaryzacyjnych zasobów Zbrojowni przez dwóch uznanych polskich bronioznawców – Aleksandra Czerwińskiego i Zdzisława Żygulskiego jr. Mennictwo zakonne na Malcie omówiono na przykładzie czterech rzadkich numizmatów z okresu od XVI do XVIII wieku. Następnie zaprezentowane zostały wybrane przykłady meblarstwa z XVII–XVIII wieku, efektowna sycylijska ceramika majolikowa stosowana w szpitalach i aptekach (XVI–XVIII w.) oraz wyposażenie okrętowe z Maltańskiego Muzeum Morskiego w Birgu. Osobną część poświęcono malarstwu zarówno sztalugowemu (ze zbiorów Narodowego Muzeum Sztuk Pięknych), jak i ściennemu, ze szczególnym uwzględnieniem fresków z Pałacu Wielkiego Mistrza w La Valletcie przedstawiających oblężenie Malty w 1565 roku.

Omówienie prac rzeźbiarskich otwiera imponująca, manierystyczna figura Neptuna z dziedzińca Pałacu Wielkiego Mistrza przypisywana Leone Leoniemu. Obrazu wysokich aspiracji artystycznych zakonu dopełnia brązowe popiersie Wielkiego Mistrza Manuela Pinta da Fonseki z połowy XVIII wieku i marmurowa fontanna, prawdopodobnie autorstwa Romana Carapicchii, naczelnego architekta zakonu na Malcie (1. ćwierć XVIII w.). Ostatnim omówionym przejawem mecenatu artystycznego maltańskich zakonników jest złotnictwo, reprezentowane przez srebrne naczynia i przybory z XVII–XVIII wieku. W końcowym, krótkim ustępie odnotowano kilka faktów świadczących o relacjach maltańsko-polskich w epoce nowożytnej, czego dowodem jest zachowany do dziś wielkoformatowy portret króla Władysława IV w stroju koronacyjnym namalowany przez nieznanego malarza ok. 1640 roku.

Podobnej tematyki dotyczy artykuł Fra' Johna Edwarda Critiena, *Kolekcje dzieł sztuki i polonica w zbiorach Zakonu Maltańskiego* (s. 87–111), z tą jednak różnicą, że obejmuje dzieła sztuki oraz dokumenty przekazane szpitalnikom przez arystokratów związanych w różny sposób z zakonem. Wśród darczyńców pojawiali się również Polacy, czego przykładem są przedmioty związane z rodziną Czapskich. Zaprezentowana przez autora część zgromadzonej obecnie w rzymskiej siedzibie zakonu bogatej kolekcji obejmuje dzieła sztuki, rzemiosło artystyczne i archiwalia od XIV do XX wieku. Zgodnie z zawartą w tytule deklaracją prezentacji zgromadzonych tam przedmiotów związanych z Polską, odnajdujemy tu m.in. portret kardynała Mieczysława Ledóchowskiego autorstwa Silveria Capparoniego z ok. 1896 roku czy tablice genealogiczno-heraldyczne polskich członków zakonu w klasie Honoru i Dewocji z lat 1874–1929.

Część dotyczącą działalności joannitów w Polsce otwiera rozprawa Marii Starnawskiej *Joannici w średniowiecznej Polsce* (s. 113–148). Po krótkim przedstawieniu percepcji idei krucjatowych w XII-wiecznej Polsce następuje omówienie poszczególnych etapów aktywności joannitów na ziemiach polskich. W tym miejscu można jedynie wskazać, że nieprecyzyjnie przytoczona została nazwa „Tyniec nad Ślężą”, bowiem w rzeczywistości Ślęża to góra, natomiast rzeka, nad którą leży Tyniec, to Słęża. Pewne problemy może sprawić również używanie w dalszej części rozdziału nazwy Stary Solec (niem. Altsülz), jakkolwiek odnoszącej się do nowożytnej nazwy wsi, ale obecnie funkcjonującej w wersji średniowiecznej – Solec. Kolejne części tekstu dotyczą intensywnego rozwoju placówek zakonu na Śląsku w XIII–XIV wieku z trafną charakterystyką regionalnej specyfiki sklerykalizowanych, miejskich komandorii zakonu oraz dalszych losów domów zakonnych poza Śląskiem w XIV stuleciu i sytuacji po przejściu dóbr templariuszy. W tym miejscu może warto dodać, że wśród trzech wymienionych Ślązaków piastujących godność przeora czesko-morawskiego, wątpliwe jest śląskie pochodzenie Michała z Tyńca. Ostatnie części artykułu poświęcone zostały drogom ewolucji brandenburskich joannitów w kierunku świeckiego bractwa rycerskiego, szlacheckim komturom poznańskim oraz duszpasterstwu w miastach.

Kontynuacją rozważań nad dalszymi losami joannitów w Polsce jest tekst Jerzego Baranowskiego *Zakon Maltański w Polsce w XVI i XVII wieku* (s. 149–172). XVI wiek w Rzeczypospolitej był trudnym okresem dla zakonu, ponieważ w jej granicach funkcjonowała już tylko jedna komandoria, w Poznaniu. Ponadto komandorzy poznańscy opierali się presji władzy królewskiej roszczonej sobie prawa do decydowania o losach komandorii, co autor przedstawia na przykładzie sporu o inwestyturę między władzami zakonu a Zygmuntem Augustem. Wiele miejsca poświęcił autor przybliżeniu sylwetek dwóch komandorów poznańskich, Szczęsnego Wojanowskiego i najśłynniejszego polskiego kawalera maltańskiego Bartłomieja Nowodworskiego. Osobnymi wątkami są dzieje utworzenia nowej komandorii w Stwołowiczach ustanowionej przez Mikołaja Krzysztofa „Sierotkę” Radziwiłła oraz powstanie Ordynacji Ostrogskiej. Trudno ocenić, czy przytoczona tu informacja o istnieniu komandorii krakowskiej jest „śladem niespełnionego zamierzenia”, czy tylko pomyłką kancelaryjną odległej maltańskiej kancelarii, powieloną później w aktach nuncjatury papieskiej w Warszawie.

Problematyka komandorii w Stwołowiczach oraz Ordynacji Ostrogskiej rozwinięta została w kolejnym tekście autorstwa Jolanty Louchin *Komandoria w Stwołowiczach i kawalerowie maltańscy w Polsce w XVII–XVIII wieku* (s. 173–197). Na szczególną uwagę zasługuje tu analiza informacji źródłowych z Archiwum Zakonu Maltańskiego w La Valletcie dotyczących działalności Zygmunta Karola Radziwiłła i jego następców na komandorii stwołowickiej i poznańskiej. Osobno zostały przedstawione skomplikowane dzieje starań zakonu i zabiegów dyplomatycznych o odzyskanie Ordynacji Ostrogskiej w XVIII wieku, co ostatecznie zaowocowało utworzeniem specyficznych tworów, jakimi były komandorie rodzinne.

Klamrą zamykającą dzieje szpitalników św. Jana w Polsce jest tekst Tadeusza Wojciecha Lange *U progu XIX wieku* (s. 199–223). Tytuł może nieco mylić, ponieważ autor przedstawił dzieje zakonu na ziemiach polskich od utworzenia Wielkiego Przeoratu Rosji w 1797 roku aż do czasów najnowszych. Dla zakonu okres ostatnich 200 lat był czasem próby i wielkich zmian, co odcisnęło swe piętno również na polskich kawalerach maltańskich. Sytuacja ta zmieniła się w 1920 roku, gdy utworzono istniejący do dzisiaj Polski Związek Kawalerów Maltańskich. I właśnie jego działalności jest poświęcona dalsza część tekstu, opisująca aktywność związku w okresie przedwojennym, podczas okupacji, na emigracji i już w wolnej Polsce, gdy w 1992 roku odbył się pierwszy powojenny konwent związku w Warszawie.

Najbardziej dramatyczny fragment najnowszych dziejów polskich kawalerów maltańskich stał się tematem opracowania Anny Kotańskiej *„Poprzez służbę chorym i rannym żołnierzom – służba Ojczyźnie” – Szpital Zakonu Maltańskiego w Warszawie* (s. 225–250). Autorka opisuje dzieje placówki szpitalnej zorganizowanej przez związek na początku września 1939 roku w dawnym pałacu Mniszchów w Warszawie. Odnaleźć tu można obszerną relację z działalności szpitala podczas kampanii wrześniowej, jako jenieckiego szpitala wojskowego, potem pod zarządem PCK, a w końcu podczas powstania warszawskiego.

Ostatnie dwa teksty poświęcone zostały szpitalnikom brandenburskim, których dobra położone były w Meklemburgii i Brandenburgii, ale także w granicach Polski – na Pomorzu Zachodnim i Środkowym oraz w Nowej Marchii. Pierwszy z nich, autorstwa Andreasa von Klewitza, *Baliwat Brandenburski Rycerskiego Zakonu Szpitalników św. Jana Jerozolimskiego – ewangelicka gałąź zakonu joannitów* (s. 251–276) dotyczy dziejów brandenburskiej gałęzi zakonu od układów w Cremmen (1318) i Heimbach (1382), które legły u podstaw organizacji baliwatu brandenburskiego, aż po czasy współczesne. Pierwszą część tekstu poświęcił autor skrótem ujęciu powstania baliwatu, jego pierwszym zwierzchnikom i rozwojowi posiadłości do XVIII wieku. Można się tu spierać z nazwaniem „założycielem baliwatu brandenburskiego” Gebharda von Bortfelde, którego kariera zaczęła się dopiero po objęciu urzędu wielkiego

preceptora przez Albrechta von Schwarzburga. Może właściwsze byłoby określenie go pierwszym zwierzchnikiem brandenburskiej gałęzi zakonu, której korzenie sięgają już czasów Pawła z Modeny powołanego na urząd wielkiego preceptora na tereny Saksonii, Brandenburgii, Tyryngii i Slavii w 1319 roku. Kolejne akapity artykułu poświęcone zostały baliwatowi w czasach reformacji i uformowaniu się oryginalnego tworu, jakim była protestancka struktura w katolickim zakonie, oraz dziejom brandenburskich joannitów od czasów wojny trzydziestoletniej do sekularyzacji w latach 1810–1811. Więcej miejsca poświęcił tu autor postaci Johanna Moritza von Nassau-Siegen, baliwa w latach 1652–1679, który odbudował baliwat ze szkód wojennych, wznosił w Słońsku nowy pałac oraz szpital i przyczynił się do rozwoju ekonomicznego podległej mu struktury².

Następnie krótko przedstawione zostały niezmiernie ciekawe dalsze dzieje brandenburskich joannitów, gdy po faktycznej likwidacji baliwatu król Fryderyk Wilhelm III ufundował Królewsko-Pruski Zakon Orderowy Joannitów (1812), a jego następca wskrzesił w 1852 roku strukturę już jako organizację użytku publicznego. Historię baliwatu brandenburskiego wieńczy przedstawienie jego aktywności od czasów I wojny światowej, przez lata republiki Weimarskiej, okres nazistowski, II wojnę światową po działalność powojenną zarówno w Niemczech, jak i w Polsce.

Dopełnieniem rozważań o joannitach brandenburskich jest artykuł Błażeja Śliwińskiego *Spuścizna po joannitach brandenburskich i ich mecenat artystyczny* (s. 277–304), rozpoczynający się od omówienia dziejów siedziby baliwa w Słońsku na przestrzeni od XIV do XX wieku. Kolejną omawianą budowlą pojoannicką jest zamek w Łagowie. Autor lokalizuje wzmiankowaną już w 1299 roku warownię na przesmyku między jeziorami Trześniowskim i Łagowskim, gdzie znajduje się obecny XIV-wieczny zamek. Niewykluczone jest jednak, że pierwotna siedziba von Klepzigów, którą w połowie XIV stulecia przejął zakon, znajdowała się na pobliskiej Sokolej Górze, gdzie do dziś znajduje się grodzisko, a nową warownię joannici wzniesli na przesmyku między jeziorami³. Kwestię tę jednak rozstrzygnąć mogą dopiero prace archeologiczne. Kolejne przedstawione warownie zakonne to zamki w Swobnicy, Pęzinie i Starym Drawsku. Osobne miejsce poświęcono na joannickie fundacje sakralne, ze szczególnym uwzględnieniem świątyni w Słońsku i jej wyposażenia. Niezmiernie ciekawe są jednak wątki dotyczące innych, mniej znanych – co nie oznacza, że pośledniej wartości – fundacji artystycznych, jak kościół w Lubowie koło Ośna Lubuskiego czy pentaptyk z fary w Sulęcinie. Tekst zamyka opis powojennych dziejów zamku i kościoła w Słońsku oraz niezmiernie ciekawe i miejscami zaskakujące omówienie losów ich wyposażenia.

Istotnym elementem omawianej publikacji jest dobrej jakości materiał ilustracyjny. Na szczególną uwagę zasługują fotografie przedmiotów z różnych kolekcji i archiwów, często niedostępnych na ekspozycjach muzealnych i przez to nieznanym szerszemu odbiorcy. Należą do nich niewątpliwie przedmioty ze zbiorów Heritage Malta, rzymskiej siedziby zakonu oraz kolekcji muzealnych z całej Polski, które tylko częściowo zostały zaprezentowane na wystawie „Wokół maltańskiego krzyża”. Warto podkreślić, że podpisy pod ilustracjami mają rozbudowaną formę, co w znaczący sposób uzupełnia prezentowane w artykułach treści.

² Szerzej o tej postaci zob. *Joannici i ich mistrz Jan Maurycy von Naussau-Siegen (1604–1679)*, red. Edward Jaworski et al., Gorzów Wielkopolski 2006.

³ Maciej Przybył, Hus Łagow, *Z dziejów komandorii joannitów w Łagowie* [w:] *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, red. Dariusz A. Sikorski, Andrzej M. Wyrwa, Poznań–Warszawa 2006, s. 396–399.

W efekcie powstała bardzo udana publikacja, łącząca napisane przystępnym językiem i nieprzeładowane szczegółowymi informacjami teksty z bogatym i mało znanym w Polsce materiałem ilustracyjnym. Jest to szczególnie ważne, ponieważ w opozycji do wcześniejszych publikacji dotyczących dziejów zakonu w Polsce, więcej miejsca poświęcono tu działalności kulturalnej zakonu, jego mecenatowi i spuściznie artystycznej. Nie bez znaczenia jest również fakt równoległego wydania pozycji w wersji anglojęzycznej – *The Orders of St. John and Their Ties with Polish Territories*, co zapewne ułatwi zapoznanie się z aktywnością szpitalników św. Jana na ziemiach polskich oraz dziejami tutejszych zakonników szerszemu gronu czytelników.